

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Kutno—Łowicz—Sochaczew.

Prenumerata roczna 9 zł.; półroczna zł. 4.80 gr.; kwartalna 2 zł. 40 gr.; miesięczna 80 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmon-
towy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronie po 20 groszy za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji — Łowicz, ulica Marszałka Piłsudskiego № 22, telefon № 15. Redakcja jest czynna
codziennie od godz. 15 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 20. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje również „Księgarnia Łowicka”
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Redakcja zastęga sobie możliwość czynienia skrótów w artykułach.

Urząd sołtysa w świetle przepisów nowej ustawy samorządowej.

Obszar gminy wiejskiej, jeżeli nie stanowi jednej miejscowości, dzieli się na gromady. Organem wykonawczym gromady jest sołtys, bądź zastępca sołtysa—podsoltys. Podsoltys zastępuje sołtysa tylko w razie jego nieobecności w gromadzie, bądź w czasie jego choroby, oraz w przypadkach, gdy stanowisko to nie jest czasowo obsadzone, względnie sołtys został zawieszony w czynnościach służbowych. Wybrany na urząd sołtysa lub podsoltysa może być każdy obywatel polski (nie wyłączając kobiet), który ukończył lat 30, mieszka przynajmniej od roku na obszarze danej gromady, włada językiem polskim w słowie i piśmie i nie był ukarany prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo, pociągające za sobą z mocy prawa lub z mocy wyroku sądowego utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy osoby, zamieszkałej na obszarze gromady, o ile jest właścicielem lub posiadaczem nieruchomości, położonej w obrębie danej gromady.

Minister Spraw Wewnętrznych mocen jest zawiesić warunek władania językiem polskim w piśmie. Z dyspensy tej obszar województwa warszawskiego nie korzysta.

Sołtysa i podsoltysa wybierają na lat 3 radni gromadzcy, w gromadach zaś nieposiadających rad gminnych—zebranie gromadzkie.

Każdy obywatel polski, zamieszkały w obrębie gromady i odpowiadający warunkom wybieralności, obowiązany jest przyjąć w gromadzie urząd sołtysa lub podsoltysa i sprawować urząd ten do końca kadencji. Do odmówienia przyjęcia urzędu i złożenia go przed upływem kadencji, uprawnione są z mocy ustawy osoby następujące: kobiety, duchowni wszystkich wyznań, uznanych przez Państwo, osoby, które przekroczyły lat 60, osoby, które piastują urząd publiczny lub sprawują mandat w zarządzie gminnym lub w Wydziale Powiatowym, osoby, które sprawowały urząd sołtysa w ciągu poprzedniej kadencji. Wydział Powiatowy uprawniony jest również do zwolnienia od obowiązku przyjęcia urzędu sołtysa względnie podsoltysa lub zezwolenia na złożenie tego urzędu przed upływem kadencji osoby, które: wskutek ułomności fizycznej lub znacznie nadwątlonego zdrowia, bądź też złego położenia gospodarczego nie mogą sprawować obowiązków publicznych, są stale zatrudnione poza obszarem gromady, albo mają zaję-

cie, połączone z częstym i dłuższym wydalaniem się poza obręb gromady; podadzą inne ważne powody, zasługujące na uwzględnienie.

Wybór sołtysa i podsoltysa w gromadach podlega zatwierdzeniu starosty powiatowego. Odmowa zatwierdzenia może nastąpić po wysłuchaniu opinii Wydziału Powiatowego.

W razie odmowy zatwierdzenia, musi nastąpić ponowny wybór.

Jeżeli ponowny wybór nie uzyska zatwierdzenia, wówczas starosta mianuje, po wysłuchaniu opinii Wydziału Powiatowego, sołtysa lub podsoltysa zśród mieszkańców danej gromady, posiadających prawo wybieralności. Mianowany sołtys względnie podsoltys urzęduje do czasu, dopóki organ uchwalający gromady nie dokona nowego wyboru.

Do zakresu działania sołtysa należy: zarządzanie majątkiem i dobrem gromadzkim, załatwianie wszystkich bieżących czynności gromady, reprezentowanie gromady nazewnątrz, przygotowywanie wniosków oraz wykonywanie uchwał organu uchwalającego gromady. Sołtys jest ponadto organem pomocniczym zarządu gminnego na obszarze gromady.

Organ uchwalający gromady, t. j. rada gromadzka, a w gromadach, liczących poniżej 200 mieszkańców, zebranie gromadzkie, może przyznać sołtysowi wynagrodzenie z funduszków gromady. Jeżeli gromada nie posiada na ten cel dostatecznych środków finansowych, rada gminna powinna przyznać całkowite lub częściowe wynagrodzenie sołtysowi z funduszków gminy.

Według projektu, opracowanego przez Min. Spraw Wewnętrznych, który dotychczas nie został jeszcze ogłoszony, a zatem nie ma mocy obowiązującej, normy wynagrodzenia sołtysa wynosić mają: od 5 do 55 zł. miesięcznie.

Sołtysowi, delegowanemu służbowo do miasta powiatowego, odległego ponad 10 km. od jego siedziby, przysługiwałyby z funduszków gminy diety w wysokości 4 zł.ienne oraz zwrot kosztów podróży.

Sołtysowi, którego miejsce zamieszkania odległe jest od siedziby zarządu gminnego ponad 5 km., w wypadku konieczności udania się na zbiórkę sołtysów, przysługiwałoby prawo do podwoju, wyznaczonej kolejno na wszystkich mieszkańców groma-

dy, według zasad ustalonych przez organ uchwalający gromady.

Jeżeli obecnie obowiązujące przepisy dotyczące urzędu sołtysa porównamy z przepisami zawartymi w ustawie z roku 1864, która przestała obowiązywać z dn. 15 lipca b. r., to stwierdzimy, że poza zmianami odnośnie warunku umiejętności czytania i pisania i wieku 30 lat (według dawniejszych przepisów nie była wymagana umiejętność czytania i pisania oraz wiek 21 lat) i zniesieniem cenzusu majątkowego, poważną zmianę wprowadza nowa ustawa do dotychczasowego stanu rzeczy li tylko w sprawie wyboru sołtysa i podsołtysa,

Obecnie zebranie gromadzkie względnie radni gromadzcy wybierają nie 2-ch kandydatów na urząd sołtysa i podsołtysa, jak było poprzednio, lecz wprost dokonywują wyboru sołtysa i podsołtysa i wybór każdego z nich wymaga zatwierdzenia przez starostę powiatowego, po wysłuchaniu opinii Wydziału Powiatowego. Z tego wynika, że uprawnienia starosty powiatowego przy zatwierdzaniu wyborów sołtysa obecnie zostały ograniczone, nie zaś, jak powszechnie głosi opinia, zwiększone z krzywdą dla samorządu gromadzkiego.

Ze względu na poważny zakres działania sołtysa w gromadzie oraz z uwagi na to, że sołtys jest organem pomocniczym zarządu gminnego na obszarze gromady i wykonywuje polecenia wójta w sprawach administracji publicznej, urząd ten powinna

**Spełnijcie wasz obowiązek
wplacając III ratę Pożyczki Narodowej
od 1 do 5 grudnia.**

ZIELARSTWO jako źródło dochodu dla rolnika.

Kryzys daje się we znaki nie tylko w miastach ale i na wsi, a możliwość choćby niewielkiego zarobku jest dla wielu kwestią egzystencji. W naszym kraju, gdzie mamy prawie połowę wszytkiej ziemi, a mianowicie 183 miliony ha łąk, lasów, pastwisk i nieużytków (oranej ziemi 202 miliony ha) istnieje jedno niewyżyskane zupełnie lub niedostatecznie źródło zarobków, a jest niem racjonalnie zorganizowane zielarstwo. Posiadamy około 200 gatunków dziko rosnących ziół przemysłowo-handlowych—całe wielkie bogactwo—które z braku organizacji i należytego uświadomienia szerokich warstw ludności pozostawiamy bezużytecznie na polach i łąkach. Mamy ponadto około 1200 gatunków, roślin używanych w lecznictwie, które nadają się do uprawy, wśród nich i takie, które nie rosną u nas w stanie dzikim. Kiedy kryzys doprowadził do nędzy zubożałe rolnictwo, racjonalna hodowla roślin leczniczych może stać się poważnym źródłem dochodu.

Niemniej ważne znaczenie posiada rozwój zielarstwa dla dobra naszego bilansu handlowego, jeśli odpadną poważne pozycje importowanych ziół leczniczych, którym usiłuje się zarzucać nasz rynek wewnętrzny. Ilekroć to pieniądze polskich poszły na przywóz takich ziół, których u nas jest podostatkiem. Ostre formy dumpingu naszego rynku zielarskiego ze strony zagranicy (zwłaszcza Rosji) dopomogły nam wreszcie zrozumieć, jakie znaczenie ma zaspokojenie potrzeb polskiego rynku zielarskiego, w miarę możliwości tylko polskimi roślinami przemysłowo-leczniczymi.

Zbiór i handel roślinami zielarskimi szczególnie może się opłacić teraz, gdy nałożono duże cła na wwożone ziola. Nowa taryfa celna obowiązująca od dn. 11.X b. r. przewiduje cła w wysokości średnio

piastować osoba, do której starosta powiatowy, jako odpowiedzialny za należyte funkcjonowanie administracji rządowej i samorządowej w powiecie, ma całkowite zaufanie.

Wychodząc z tych przesłanek, Ciąła Ustawodawcze w nowej ustawie samorządowej utrzymały przepis dawniejszy, aczkolwiek poważnie ograniczony, co do zatwierdzenia wyborów sołtysa i podsołtysa w gromadach.

O gruntach i pastwiskach wspólnie użytkowanych.

Grunty i pastwiska wspólne nie są dotąd w należyty sposób wyzyskane i częstokroć, zamiast dochodu, stratę tylko przynoszą. Gromada nie tylko korzyści nie ma, ale jeszcze się często między sobą kłóci. Klótnie są źródłem nieustannych sporów, uniemożliwiających racjonalne wykorzystanie gruntów pastwiskowych. W wielu wypadkach są to grunty nadające się na uprawę rolną. Niekiedy mogłyby z nich być dobre łąki. W rzadkich tylko wypadkach są to nieużytki, które jednak możnaby także doprowadzić, stosunkowo niewielkim nakładem, do stanu użytkowości. Prawne uregulowanie użytkowania tych gruntów, czyli dokonanie podziału, zależy całkowicie od gromady; jednak bardzo rzadko dochodzi to do skutku, zwłaszcza ze względu na bardzo wygórowane, a częstokroć urojone pretensje poszczególnych gospodarzy do swoich praw we wspólnocie. Z reguły każdemu chodzi o to, aby otrzymał przy podziale jaknajwięcej ziemi.

Ponieważ nie wszystkie osady tabelowe są obszarami jednakowe, więc właściciele mniejszych go-

240 zł. za 100 kg. Ochrona celna surowców przemysłowo-leczniczych to posunięcie bardzo racjonalne i dla producentów krajowych korzystne.

Oprócz możliwości obsłużenia rynku krajowego przez rośliny w kraju zbierane, duże znaczenie dla rozwoju zielarstwa polskiego posiada możliwość wywozu ziół polskich na rynki zagraniczne.

Zeszłego roku Stany Zjednoczone zwracały się za pośrednictwem Izby Polsko-Amerykańskiej do poszczególnych firm zielarskich polskich, proponując im dostarczenie szeregu ziół, które Polska mogłaby eksportować—jednak żadna z firm nie miała odpowiednich zapasów. Tak samo Anglja, Holandia, Szwajcaria zwracały się o dostawę ziół, i również nie mogliśmy ich dostarczyć, pomimo, że mamy w kraju 30 gatunków ziół, które moglibyśmy wysłać w ładunkach wagonowych w nieograniczonej ilości, 20 innych gatunków możemy wysłać w ilościach od 20—50,000 kg. rocznie, a przeszło 50 gatunków ziół w mniejszych ilościach od 1000—10000 kg. Posiadamy niezbite dowody, że rynki zagraniczne otwarte są dla eksportu polskich ziół w ilościach wagonowych, tymczasem mimo wielkiego bogactwa flory krajowej saldo naszego obrotu handlowego na tym odcinku jeszcze doniedawna było wybitnie niekorzystne; w ostatnich latach zaznacza się jednak poprawa, a w 1932 r. nasz wywóz przewyższał nieznacznie przywóz. Ta wyżka eksportu nad importem dobitnie wskazuje na to, że zbieranie i uprawa roślin leczniczych może być dla Polski ważnym źródłem dochodu. Z punktu widzenia dobra naszego bilansu handlowego nie należy tej gałęzi produkcji lekceważyć, lecz zwrócić na nią baczną uwagę.

Dotychczas zbiór roślin leczniczych odbywał się w Polsce przeważnie w sposób zupełnie dziki. Przeważnie trudniła się nim ludność wiejska, zwłaszcza dzieci, zbierające ziola bez żadnego przygotowania, planu i dyrektywy i sprzedające za grosze bądź aptekom, bądź kupcom wędrownym, trudniącym się skupem po wsiach szmat, szmelcu, żelastwa i różnych

spodarstw hodują mniej inwentarza, większych więcej. Jak jedni, tak drudzy inwentarz żywy pasą na wspólnym pastwisku. Jeśli powstanie projekt podziału wspólnoty, to nie dochodzi on do skutku; właściciele większych gospodarstw pasali więcej inwentarza, wobec czego żądają więcej ziemi; właściciele znów mniejszych gospodarstw na to się nie godzą, bowiem opierają się na wpisach tabelowych i żądają, aby podział był dokonywany w równych częściach dla wszystkich osad tabelowych, bez względu na obszary. Z tych więc względów uchwały o podziale wspólnot nie dochodzą do skutku. Jednak trzeba znaleźć wyjście i przystąpić do podziału, by wspólnoty nie leżały odłogiem. Należy bowiem pamiętać, że w Polsce nie powinno być nieużytków; każdy metr ziemi powinien być użytkowany z korzyścią dla gospodarstwa.

Gromada, która zechce przystąpić do podziału wspólnego pastwiska, powinna w tej mierze powziąć uchwałę, w której wyraźnie powinno być wskazane, w jaki sposób życzy sobie to pastwisko podzielić i gdzie który z gospodarzy ma swe grunty otrzymać. O ile pastwisko należy do całej gromady, to uchwały takie powinny być podpisane przez 2/3 gospodarzy, mających prawo głosu na zebraniach gromadzkich; jeśli zaś pastwisko stanowi wspólną własność tylko pewnej grupy, nie całej gromady, to ta powinna jednogłośnie powziąć uchwałę o jego podziale.

Wspólnoty mogą być dzielone: 1) w równych częściach do Nr. osad tabelowych, bez względu na ich obszary, 2) proporcjonalnie do obszarów osad tabelowych i 3) połową w równych częściach do Nr. osad tabelowych i drugą połową do ich obszarów.

Ta trzecia zasada jest pośrednia i dlatego każda gromada winna zaniechać targów o podział, a od razu przyjąć ostatnią.

odpadek; materiał był wadliwie ususzony, podlegający dalszemu zepsuciu przy transporcie i przechowywaniu; skup odbywał się w warunkach wybitnie anty-sanitarnych; niejednokrotnie niewyszkoleni zbieracze suszyli inne niż należało gatunki, które oczywiście nadawały się jedynie do wyrzucenia. Wyrządzano tem wielką szkodę naszej szacie roślinnej, tępieno wiele rzadkich gatunków, które wymagałyby ochrony i w ten sposób niszczone bezużytecznie nasze naturalne bogactwo. Ponieważ eksport ziół odbywa się bez żadnej kontroli, a do tego działu wzięli się ludzie zupełnie niefachowi, niemający pojęcia, co, gdzie i kiedy należy zbierać, jak ususzyć, przechować, opakować i wysłać—wskutek tego zagranica ma ujemną opinię o produkowanym w kraju materiale. Jeżeli porównamy ten stan np. z Węgrami i ich handlem rumiankiem, który w całym państwie jest uprawiany, standaryzowany na eksport i wysyłany z kraju tylko za świadectwami wywozowymi, gdzie już w 1920 r. powstało, na zasadzie rozporządzenia rządowego, biuro dla handlu ziołami leczniczymi i przemysłowymi — zobaczymy jak wiele możemy zdziałać w tej dziedzinie, mając tak wiele ziół w stanie dzikim i możliwości uprawy innych. W celu ochrony przyrody Włochy wydały przepisy normujące kwalifikacje zbieraczy, przewidujące nawet egzaminy dla osób zbierających zioła, tak że bez odpowiednich legitymacyj nie wolno poświęcić się zbieraniu. U nas panuje jeszcze chaos, choć pierwsze kroki zostały już przez Polski Komitet Zielarski poczynione.

Aby osiągnąć właściwą cenę, towar musi być przedniej jakości; warunkami dobrego przygotowania są: właściwa pora zbioru, brak jakichkolwiek zanieczyszczeń, także wysuszenie, aby roślina zachowała, o ile możliwe naturalny zapach i kolor, dalej właściwe zapakowanie do wysyłki. Suszy się zioła na strychach, w szopach, śpichrzach, na wielkich czystych papierach lub prymitywnych ramach obciążonych muślinami—zatem do rozpoczęcia pracy nie potrzeba wcale lub minimalnie kapitału zakładowego.

Powzięta uchwała o podziale winna być złożona władzom ziemskim do zaświadczenia. Po zaświadczeniu uchwały, geometra może przystąpić do wykonania podziału, stosując się ściśle do wskazówek, zawartych w uchwale. Plany podziału, przez niego sporządzone, przedstawia się władzom ziemskim do zatwierdzenia.

B. Łacwik.

Zwolnienie mleczarni od podatku.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. związkowe **spółdzielnie mleczarskie, przyjmujące od swoich członków mleko do przeróbki**, oraz jaja i mleko do sprzedaży w stanie nieprzerobionym, **nie będą płaciły podatku od obrotu**. Natomiast obroty spółdzielni z nie członkami będą nadal podlegały dotychczasowemu opodatkowaniu.

Ochrona przed pożarami i klęskami żywiołowymi.

Rząd polski opracował projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi. Projekt ten jest uzgodnieniem i ujednostajnieniem dotychczasowych przepisów, oraz wprowadzeniem nowych. Projekt przerzuca obowiązek ochrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi na gminy, ludność zaś będzie obowiązana do współdziałania przy tłumieniu pożarów i klęsk żywiołowych. Mają być rozbudowane Straże Pożarne różnego typu, ustalone odszkodowania za straty poniesione przy ratowaniu, oraz za ewentualne nieszczęśliwe wypadki ratujących.

Kutnoskie, łowickie i sochaczewskie, a zwłaszcza to ostatnie ze względu na puszcę Kampinoską jest terenem gdzie zielarstwo mogłoby się korzystnie rozwijać. Racjonalnym zaczęciem pracy byłoby zorganizowanie kursu, dającego podstawy prawidłowo prowadzonego zielarstwa. Kurs taki wyszkolilby szereg wykwalifikowanych instruktorów, a ci dawaliby wskazówki fachowe chętnym po wsiach, pouczali, jak i jakie zioła należy suszyć, organizowali pracę i ułatwiali zbyt. Wszedłszy w ścisły kontakt np. z Warszawskim Centralnym Towarzystwem Rolniczym i Kółek Rolniczych, „Ziołem Polskim”, czy wielkimi hurtowniami aptekarskimi dostawaliby zapotrzebowania i ceny, przesyłali próbki materiału.

Drugim ich zadaniem byłoby dawanie wskazówek i porad, oraz zachęty do zakładania racjonalnych plantacji ziół leczniczych, takich aby wyprodukowany towar odpowiadał wymaganiom stawianym przez handel i naukę. Pożądaneby było, aby szkoły rolnicze choćby w małym zakresie stworzyły stacje doświadczalne, aby chcący zająć się uprawą roślin leczniczych mogli od nich, lub przez nie od hodowców nabyć sadzonki i nasiona. Pożądaneby było, aby nauka zielarstwa weszła do programu Szkół Rolniczych na Blichu i w Zdunach..

Oczywiście z początku ważną jest rzeczą, aby nie rzucać się na zbieranie wielu ziół, lecz zacząć od zbierania 3—4 gatunków, których w danej okolicy jest najwięcej.

Dla zorientowania się podaję parę ziół, poszukiwanych w tym roku wraz z cenami za nie (płaconymi):

za ziele tyśiącznika	placono 2.00 zł. za 1 kg.
„ „ bratków polnych	0.80 „ „ „
„ „ kocie pokrzywy żegawki	0.40 „ „ „
„ „ kwiaty słonecznika	2.00 „ „ „
„ „ kwiaty nagietka (pospolitego w każdym ogródku wiejskim)	5.00—6.00 „ „ „

Dla ludzi chętnych i energicznych otwiera się piękne pole pracy.

Wanda Czarnowska.

Tydzień Książki Polskiej

od 3/XII do 10/XII.

OBYWATELU!

W szarzyźnie pracy, trudów, trosk i obowiązków zapominasz, że tuż obok Ciebie w cichości kart zamknięta, idzie zbawienna radość i światło—**Książka Polska**. Książka polska, ta najdziwniejsza na świecie książka, która rodziła się męką wieszczów, często na wygnaniu i w więzieniu, która mocą wspaniałej polskiej mowy prowadziła na barykady i w powstańcze okopy, krzesala siłę i zapal, aż wreszcie, genialnym rozkazem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, przeobraziwszy się w pożar realnego czynu, stanęła zwycięsko na szanicy Odrodzonej Ojczyzny.

OBYWATELU!

Tamta książka zdobyła dla Ciebie Rzeczpospolitą. Książka dzisiejsza buduje dla Ciebie potęgę Rzeczypospolitej i staje na nowym szanicy, **szanicy pracy**. Nowa książka chce Cię podeprzeć w Twoim codziennym trudzie. Legjon ludzi tworzy naimędrszą myśl i najgorętsze słowo, zaklina je w białe karby, abyś rozumem księgi gasił własny smutek, mocą księgi własne okrzepiał siły, abyś jej ciszą uspokajał serce, czerpał z niej wesele, szczęście i potęgę.

OBYWATELU!

Książka polska, czasopismo polskie, a głównie literatura piękna, proza i poezja, rzuca przed Ciebie jedno hasło:

Czytaj!

Ku pożytkowi własnemu czytaj, ku pożytkowi rodziny Twojej czytaj, ku pożytkowi społecznemu

czytaj, dla podniesienia kultury narodowej, a tem samem na chwałę Rzeczypospolitej—Czytaj!

Czytaj książkę!

Prezydjum Głównego Komitetu Wykonawczego.

„Wartość dobrej książki jest na równi z wartością żołnierza, broniącego granic Rzeczypospolitej albowiem nie tylko siła fizyczna jest potęgą państwa, ale i duch, a nawet w wielu wypadkach duch przedewszystkiem”.

Wiadomości o Polsce.

Polska na 389 tysięcy km. kw. powierzchni, ma granicę lądową i morską, razem długości 5534 km., Francja o wiele większa, bo o powierzchni 551 tysięcy km. kw. ma długość granic 5624 km. a więc prawie tyleż samo co Polska. W powyższych liczbach zawarta jest również granica morska, której Francja ma 2850 km. t. j. 50,7% całej długości, Polska 140 km. t. j. 2,5%. Położenie gospodarcze Polski jest więc wybitnie złe, tembardziej, że nasze granice lądowe pozbawione są wszelkich przeszkód obronnych jak rzeki, góry i wiele innych.

Jedynym obrońcą polskich granic jest Żołnierz Polski.

Uprasza się wszelkie reklamacje w sprawie prenumeraty kierować bezpośrednio do Redakcji „Życia Gromadzkiego”.

Z TYGODNIA.

Z kraju.

*) Z okazji odbywającego się w całym państwie „Tygodnia Książki Polskiej” została otwarta w Warszawie wystawa „Książki w Polsce współczesnej”.

*) W dniu 25 listopada nastąpiło w Gdyni otwarcie bezpośredniej regularnej linii okrętowej do portów Dalekiego Wschodu. Uruchomienie tej linii ma wielkie znaczenie dla Gdyni, zwłaszcza z racji uniezależnienia się od pośrednictwa obcych państw.

*) W dniu 29 listopada, w Muzeum Wojska w Warszawie otworzono wystawę pamiątek i dokumentów z epoki Stefana Batorego i Jana III Sobieskiego.

*) W dniu 30 listopada odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb ś. p. por. Józefa Mączki. Zwłoki tego legionisty poety sprowadzono z zagranicy.

*) Polska eksportuje rocznie około pół miliona kg. raków żywych za blisko pół miliona złotych.

*) W Katowicach dokończono budowy sierocińca, w którym znajdują opiekę sieroty po powstańcach śląskich.

*) Od 1 stycznia wprowadzona będzie nowa taryfa osobowa na kolejach. Ceny biletów zostaną obniżone o 25%.

*) W Gdańsku trwają nadal wrogie nastroje w stosunku do ludności polskiej.

*) W wyborach do samorządów w wojew. poznańskich na 1312 mandatów B. B. W. R. otrzymał 648 mandatów, t. j. 49,4%. N. D. otrzymała 470 mandatów. W Poznaniu B. B. W. R. otrzymał 26 mandatów, N. D. otrzymała 35 mandatów i N. P. R. otrzymała 3 mandaty.

*) W wyborach do samorządów w wojew. pomorskim B. B. W. R. otrzymał 276 mandatów,

czyli 49,6%, N. D. — 181 mandatów a Niemcy otrzymali 21 mandatów.

Z zagranicy.

-o- Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały Związek Rad Sowieckich. Współpraca między Ameryką a Sowiecami da niewątpliwie poważne rezultaty i będzie pożyteczna także i dla Polski. Orędownikiem tej idei współpracy dwóch wielkich państw był Rząd polski, który niedarmo desygnował doskonałego znawcę stosunków sowieckich, wieloletniego posła w Moskwie, Stanisława Patka na stanowisko ambasadora Polski w Ameryce.

-o- W Austrii od stycznia będzie niedozwolone urządzenie zgromadzeń, pochodów i wszelkiego rodzaju manifestacji.

-o- Pod Charkowem rozbił się podczas próbnego lotu nswiększy w świecie samolot osobowy (na 128 miejsc). W katastrofie poniosło śmierć 14 osób.

-o- W drugiej wyprawie słynnego admirała Byrda do bieguna południowego bierze udział Polak, Edward Wojtowicz.

-o- W Niemczech istnieje obecnie 65 obozów koncentracyjnych, w których przebywa przeszło 50.000 więźniów. Internowani żyją w rozpaczliwych warunkach i pod ustawicznym terrorem. Oprócz dziennikarzy, nikt dotychczas nie ujął się za więźniami.

-o- W Niemczech jest 3.776.000 bezrobotnych.
-o- Po upadku gabinetu Sarrauta we Francji, Chautemps utworzył nowy rząd.

-o- Rządowi hiszpańskiemu udało się udaremnić planowany zamach stanu przez partję monarchistyczno-faszystowską.

-o- Anglja przystępuje do nowych zbrojeń lotniczych.

Głos Nauczycielstwa Ob. Łowickiego.

Organ Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Kutnie, Łowiczu i Sochaczewie
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Sołtys.

Odbywające się w naszym obwodzie i w innych okręgach wybory sołtysów zwracają uwagę obywateli na ten skromny stosunkowo, lecz ważny dla wsi posterunek. Nie od rzeczy tedy będzie rzucić okiem w przeszłość i przypomnieć rolę oraz znaczenie sołtysa w dawnych czasach, kiedy to na wsi polskiej zjawiał się on po raz pierwszy.

Było to, jak wiadomo, w wieku trzynastym, podczas kolonizacji niemieckiej, która w tym czasie, szczególnie po pierwszym napadzie Tatarów, przybrała charakter ruchu masowego. Lud niemiecki, nęcony żyznością gleby polskiej, wielkimi obszarami pustej ziemi oraz dogodnymi warunkami osiedlenia z jednej strony—z drugiej zaś nęcany uciskiem rycerstwa, chętnie opuszczał swe odwieczne siedziby i gromadami całemi wędrował do Polski, osiedlając się na ziemiach książęcych, kościelnych i szlacheckich. Przewodnikiem każdej gromady w czasie tej wędrowki był właśnie sołtys. Zjawiał się on najpierw sam u posiadacza niezajętej, niezamieszkałej ziemi i zawierał z nim umowę, w której były wymieniane warunki, na jakich osiedleńcy mieli osiąść na wyznaczonym terenie. Z umową, czyli tak zwanym przywilejem lokacyjnym w kieszeni, wędrował następnie do Niemiec i werbował tam ludzi, chętnych do wyjazdu. Zebrawszy kilkanaście czy kilkadziesiąt rodzin, sprowadzał je na wyznaczony teren, gdzie cała ta gromada zakładała wieś. W taki sposób powstawały wsie i miasta, w taki sposób pustki zaludniały się i zamieniały w kraj cywilizowany. Każda wieś posiadała szeroki samorząd, sołtys zaś w tej organizacji zajmował naczelne miejsce. Przedewszystkiem wyróżniał się on od innych osadników zamożnością—posiadał bowiem zwykle 2 łany, gdy każdy inny osadnik otrzymywał zazwyczaj pół łanu. Następnie żadnych ciężarów z tej racji na rzecz właściciela gruntu—księcia, kościoła, szlachcica—nie ponosił, gdy tymczasem zwykli osadnicy składali daniny w naturze, opłacali czynsz oraz obowiązywać im było kilka dni w roku pracować na roli pańskiej.

Jako naczelnik samorządu był on przewodniczącym sądu wiejskiego, co było rzeczą niemalą wobec szerokich uprawnień tego sądu — mógł naprz. skazywać na karę śmierci. Ponadto w jego rękę spoczywała władza policyjna. Kompetencje więc jego były bardzo poważne.

Stanowisko społeczne sołtysa również było bardzo wysokie. Nie pełnił, jak nadmieniono wyżej, żadnych powinności dla pana, a nawet pod pewnym względem był mu równy: miał prawo noszenia szabli przy boku i obowiązek stawiania na wojnę, który to obowiązek, choć ciężki i niebezpieczny, stawał sołtysa w rzędzie rycerstwa, nadając mu niejako dostojęństwo pełnoprawnego obywatela, piersią własną zaslanającego ojczyznę. To dostojęństwo zapewniało mu autorytet na wsi oraz należytą powagę wobec pana, przed którego uroszczeniami nieraz skutecznie bronił swoją gromadę.

Był więc sołtys organizatorem wsi, jej wodzem, sędzią, stróżem ładu i porządku oraz obroncą przed możliwymi; słowem—dostojnikiem nieprzeciętnym. Był on ponadto obywatelem państwa, dającego mu ważne

wówczas przywileje i uznającego go za godnego do stawiania w szeregach rycerskich.

Obecna ustawa samorządowa, rozszerzająca kompetencje sołtysa, nawiązuje niejako do dawnej jego roli, przeznaczając mu zaszczytną i odpowiedzialną funkcję w gromadzie. Od jego energii i oddania się sprawie zależy w pierwszym rzędzie będzie, czy organizacja gromadzka stanie się czynnikiem postępu i kultury na wsi. Niewątpliwie znajdzie on pomoc w szeregach nauczycielstwa.

K.

Związek Strzelecki na wsi.

Słowa „Wszystko dla państwa, wszystko dla ojczyzny” wypisała na swym sztandarze jedna z najpotężniejszych organizacji w Polsce—Związek Strzelecki. Organizacja, która od chwili zarania pracowała nad wyzwoleniem ojczyzny z niewoli, której członkowie, strzelcy, krwią stwierdzili, że „Z trudu naszego i znoju Polska powstała, by żyć...” W myśl tych słów każdy obywatel czy obywatelka musi być związany jaknajściślej węzłami ze sprawami ojczyzny, musi nie tylko jej chcieć, ale umieć jej bronić. I oto wspaniałe zadanie stanęło przed Związkiem Strzeleckim w odrodzonej ojczyźnie. Wychować młodzież polską na żołnierzy-obywateli, wiązać ją jaknajściślej ze sprawami ojczyzny, uczyć patriotyzmu, obowiązków obywatelskich, narodowych i społecznych, a zarazem przygotować do obowiązków żołnierskich, aby w razie potrzeby karne oddziały braci strzeleckiej pośpieszyły piersią swą powstrzymać najazd wroga.

Trzeba by sądzić, że niema pewnie Polaka, któryby nie był przychylnie ustosunkowany do tak pożytecznej dla państwa organizacji... A jednak, ile to w pracy napotyka się trudności ze strony wielu osób. Jakże fałszywe są rozsiewane pomiędzy ludem, który naogół do Strzelca, jako do organizacji wojskowej, jest mile usposobiony. Ile jeszcze jest miejscowości, gdzie dotychczas o Związku Strzeleckim nie ma ludności najmniejszego pojęcia, a jeżeli je ma, to jakże mylne. Trzeba jej tylko wytłumaczyć, mieć u niej zaufanie, a młodych ochotników nie zabraknie nigdzie w oddziałach strzeleckich. Młodzież chętnie garnie się do organizacji wojskowych, wszak to cecha wrodzona; imponuje już jej karabin, czapka, mundur, a cóż dopiero zbiorowe ćwiczenia, strzelanie, defilada... Pociąga ją również życie organizacyjne i sporty.

Mówię to, opierając się na doświadczeniu, jakie zdobyłem przy organizowaniu oddziału strzeleckiego w Woli Szydłowieckiej. Otóż ta miejscowość była uważana za taką, w której nie można było marzyć o utworzeniu jakiegokolwiek organizacji i o czem zgóry byłem uprzedzony. Dlatego do pracy podszedłem bardzo ostrożnie. Początkowo gromadziłem młodzież do gry w piłkę, uprawiałem z nią sporty, a po odpowiednim przygotowaniu przedstawiłem zadania Związku Strzeleckiego i obowiązki członka. W rezultacie 22 młodzieńców zgłosiło się na czynnych członków Z. S., pragnących jaknajprędzej dostać na ćwiczeniach karabin do ręki. Oddział został założony.

Ciekawe zachodzi zjawisko, że pomimo to na terenie powiatu często jakieś zgromadzenie strzeleckie, koncentracja, wykazują bardzo słabą frekwencję. Czem to tłumaczyć? Sądzę, że małym wyrobieniem obywatelskiem członków, znikomem angażowaniem oddziałów strzeleckich w wszelkiego rodzaju imprezach, brakiem entuzjazmu i wiary u zarządów względem swych oddziałów, wreszcie zbyt małym wyposażeniem oddziałów strzeleckich w przybory strzeleckie i umundurowanie. Zastrzegam, iż nie mam na myśli tu wszystkich oddziałów, ale niektóre, z którymi zetknąłem się osobiście. Otóż zdarza się historia, że członek zarządu Z. S. projektuje program uroczystości na dzień święta narodowego i wyszczególnia różne organizacje, które wezmą udział, a pomija zupełnie strzelca. I strzelec albo występuje w innej organizacji, lub z boku przygląda się, jak to inni defilują. Inna kwestja, że stoi tu na przeszkodzie brak umundurowania i broni. Ale to nie może decydować, wszak bez mundurów i broni oddział strzelecki może także występować, a zresztą część umundurowania zarząd oddz. Z. S. łatwo może nabyć, tylko nie trzeba bardzo być ślamazarnym i wszystkich spraw załatwiać podobnie. Przy dobrych chęciach, wytrwałości i zapale dużo można zrobić. A pracy pozostało wiele, zaczynając od rzeczy najprostszych i najłatwiejszych, np. od zaprowadzenia zwyczaju, że w dniu 11 listopada, 19 marca, 3 maja, każdy członek Z. S. wywiesza flagę przed swym domem. Tymczasem dużo ludzi zaliczających się do inteligencji, a będących zarazem członkami Zw. Strz., a nawet wchodzących w skład zarządu, tego nie czyni. Nie zna statutu i historii organizacji, do której należy, a nawet utrudnia pracę innym. Czyż to nie drwiny? Czas już na poważne ustosunkowanie się do Z. S. Należałoby mieć więcej szacunku do munduru strzeleckiego, choć on skromny, lecz nosi ślady zeschniętej krwi żołnierzy Niepodległości. Szary ten mundur ozdobiony został wielkim, niezwykłym trudem i ofiarą, sterany w okopach i marszach bojowych, w kurzu walk niejednokrotnie został podziurawiony kulami wroga i tulil niejedno serce gorące, składane w ofierze Matce Ojczyźnie. A dziś ten szary, skromny i prosty mundur strzelecki wypełnia wiernie zadanie, postawione mu przez Pierwszego Komendanta, bo wie, że wedle słów Jego „czeka nas wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeśli chcemy tak daleko obrócić koło historii, aby Wielka Rzeczypospolita Polska stała się największą potęgą”. Zaopatrzone w hasło rzucone przez Wielkiego Wodza Związek Strzelecki rozwija dzisiaj wielką i potężną pracę na użytek, potęgę i chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Bronisław Łopacki.

Jak odbył się obchód 11 listopada w Łaguzzewie i w Boczkach.

W dniu 11 listopada przypada święto odzyskania Niepodległości. To święto jest obchodzone uroczysto w całej Polsce, a szczególnie tego roku, dlatego, że całe piętnaście lat upłynęło, jak Polska została oswoobodzona i wolna od wroga. Do tego święta my dzieci szkolne w Łaguzzewie przygotowywałyśmy się od dwóch tygodni: uczyłyśmy się wierszy chóralnych i pojedynczych, śpiewałyśmy różne piosenki, a także krótkiej sztuczki. Przed świętem 11 listopada dzieci szkolne przybierały swoje klasy w zieleń i chorągiewki, a po wyjściu ze szkoły każde z dzieci przystrajało swoje domy na zewnątrz.

Nadszedł uroczysty dzień 11 listopada. Tego dnia na godzinę ósmą rano zebrały się dzieci wszystkich oddziałów i Strzelcy w klasie № 1. Po zaciągnięciu flagi na maszt odśpiewałyśmy pieśń „Myśmy przyszłością narodu”. Dzieci odmaszero-

waly drużynami do Boczek, do kościoła, każde z chorągiewką w ręku. a za dziećmi P.P. Nauczycielstwo i Strzelcy. W kościele ksiądz Waśkiewicz z gimn. żeńskiego, przybyły z Łowicza, odprawił mszę świętą, następnie wygłosił krótką przemowę do dzieci. Po mszy świętej Strzelcy, Straż Ogniowa i dzieci szkolne pomaszzerowały do ogrodu pana Urbanka. W drodze odbyła się defilada, którą przyjęli: sekretarz gminy, sołtysi, panie nauczycielki i p. Zalewski. W ogrodzie odbyła się właściwa uroczystość. W skład tej uroczystości wchodziła: przemowa p. Langowskiego, którą wygłosił do zebranego ogółu. W przemowie tej przeważnie mówił, na jakim stopniu oświaty stoi szkolnictwo polskie, o potrzebie budowania szkół w Polsce, a przytem ogłosił, że 12 listopada będzie zbierana w całej Polsce składka na fundusz szkolnictwa polskiego. Po skończonej przemowie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Po przemowie wygłosiła wiersz Brzósówna Emilja, ucz. VI oddziału, poczem odśpiewano szereg piosenek legjonowych przez dzieci szkolne z Łaguzzewa. Został też wygłoszony wiersz p. t. „Nie wydrzecie” przez chłopca z Boczek, Kosiorka, który powiedział go bardzo ładnie. Oprócz wierszy pojedynczych został wypowiedziany wiersz chóralny p. t. „Młody żołnierz”. Następnie została odegrana sztuczka „Straż nad Wartą”. Udział w tej sztuce brali: Rosłonek, Piorun i Targaszewski. Po odegraniu tej sztuczki wygłosił przemowę p. Zalewski, przeważnie do strzelców i straży ogniowej, poczem odbył się apel poległych, tych, którzy zginęli za wolność naszej Ojczyzny. Następnie wygłosił wiersz Targaszewski, ucz. oddz. VI, p. t. „Rok 1918” — wyobrażał on umierającego chłopca, który ginie w obronie Lwowa. Zostało też odczytane przez wszystkie dzieci „Pozdrowienie Ojczyzny”. Na zakończenie wszyscy odśpiewali Brygadę, poczem rozeszli się do domu.

Po południu komisje złożone z dzieci szkolnych wybrane z poszczególnych wiosek, sprawdzały, które domy były najpiękniej przybrane. Otóż wyróżniająca się domy od innych były następujące: w Łaguzzewie: dom ojca Wojdówny Felicji, ucz. oddz. V, Białka Stanisława, Wojdówny Anny i Rzepiówny Jądwigi; w Płoskocinie: Różyckiej Stanisławy w Strzelcwie: Brzósówny Emilji i Gruzłówny Anny.

Wieczorem o godzinie 5-ej odbyła się w szkole w Łaguzzewie wieczornica dla starszych. Plan tej uroczystości był mniejwięcej taki sam, jak w Boczkach. Na rozpoczęcie został odśpiewany „Hymn Narodowy”, poczem została wygłoszona przemowa przez p. Zalewskiego. Po przemowie były wygłaszane wiersze przez dzieci szkolne, następnie były śpiewane piosenki i t. d. Na zakończenie odczytano „Pozdrowienie Ojczyzny”. Na tem skończyła się wieczornica.

Na drugi dzień, to jest 12 listopada, komisje zbierały po wioskach dobrowolne składki na fundusz szkolnictwa polskiego. Składki wyniosły następujące sumy: w Łaguzzewie zebrano około 15-tu zł., a w Boczkach około 20-tu zł.

Brzósówna Emilja
ucz. VI oddz. szkoły w Łaguzzewie

Przypisek Redakcji. Z nadesłanych sprawozdań wybraliśmy jedno, najlepsze; innych drukować nie możemy z braku miejsca. Na drugi raz wydrukujemy sprawozdanie z innej szkoły, najpewniej z Popowa.

Rozpowszechniajcie „Życie Gromadzkie”.

ŻYCIE ŁOWICKIE

— **Zjazd gospodarzy rolników pow. łowickiego.** W dniu 24 listopada w sali kina „Eos” w Łowiczu, odbyło się, zwołane z inicjatywy p. Starosty, zgromadzenie rolników powiatu łowickiego. Udział wzięło około 800 osób. Zainteresowanie było tak duże, że sala nie mogła pomieścić napływających.

Zgromadzenie zagaił p. Starosta, zaznajamiając obecnych z programem społeczno-gospodarczym powiatu łowickiego, w którym zwrócił baczną uwagę na organizację spółdzielczości rolniczej i rozwój organizacji rolniczych (Spółdzielnia Mleczarska powiatu łowickiego, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Łowiczu, Komunalna Kasa Oszczędności pow. łowickiego, O. T. O. i K. R., Powiatowy Związek Wychowanków Szkół Rolniczych.)

Następnie przemawiali: dyrektor Spółdzielni Mleczarskiej i Rolniczo-Handlowej p. Leszczyński, oraz inspektor rolny powiatu łowickiego p. Rakowski. W obszernych przemówieniach przedstawili stan istniejących spółdzielni: Mleczarskiej i Rolniczo-Handlowej w Łowiczu i projekt ich uzdrowienia. Spółdzielnia Mleczarska, obejmująca cały powiat, w tej chwili zwiększyła produkcję z 2000 na 4000 litrów, a po uruchomieniu w powiecie 50 punktów zbiorczych mleka—dojdzie w niedługim czasie do normy 10000 litrów dziennie, co zagwarantuje jej zyski i możliwość spłacania zadłużeń. Oprócz mleka w punktach zbiorczych będą składnice jaj, a to w celu zorganizowania wagonowego wywozu jaj na rynek wewnętrzny i zagraniczny. Spółdzielnia „Rolnik” poza artykułami rolniczymi będzie prowadziła skup zboża, oraz sprzedaż artykułów spożywczych za dostarczane do Spółdzielni Mleczarskiej i Rolniczo-Handlowej produkty rolne.

Z kolei kandydat na prezesa Komunalnej Kasy Oszczędności pow. łowickiego p. Feliks Niedzielski, inspektor samorządu gminnego, zaznajomił zebranych z akcją konwersyjną długów, zaciągniętych u prywatnych wierzycieli — przez Urząd Rozjemczy, oraz w Kasach Pożyczkowych i bankach — przez Bank Akceptacyjny.

Kontynuując dalej zebranie, p. Starosta zwrócił uwagę na wykorzystanie istniejących w powiecie szkół rolniczych i zachęcał do zapisywania do szkół starszej młodzieży wiejskiej, która bezpośrednio po skończeniu szkoły obejmie gospodarstwa rolne. Wskazał przytem na ulgi w opłatach szkolnych, które wynoszą po 8 zł. miesięcznie od ucznia lub uczennicy, łącznie z internatem. Następnie, omawiając stosunki wewnętrzne i zagraniczne, zachęcał do współpracy z Rządem i z władzami, oraz do solidaryzowania się z ideą Wodza Narodu — Marszałka Piłsudskiego.

Entuzjastycznie podchwyconym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego zgromadzenie zakończono.

Zebrani zachowywali się przez cały czas nadzwyczaj spokojnie i słuchali przemówień z dużym zainteresowaniem.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W ubiegłym tygodniu odbyło się specjalne posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone Zw. Elek. Międzykomunalnemu. Na posiedzenie przybyło wiele osób z miasta zaproszonych przez Zarząd Miejski. Zebranie zagaił przewodniczący burmistrz Jan Michalski. Referat o znaczeniu Zw. Elek. Międz. z punktu widzenia ogólnego, społecznego i interesów m. Łowicza, wygłosił inż. Jan Czarnowski.

— **Odnaka komendancka P. W.** Za wybitne zasługi położone w dziedzinie Przynależności Wojskowego otrzymali od Państwowego Urzędu W. F. i P. W. odznakę komendancką P. W.: p. plk. Marjan Krukowski, dowódca 10 p. p., oraz p. Marja Włada-Dukatowa, nauczycielka szkoły powszechnej № 1 w Łowiczu.

— **Srebrny krzyż zasługi.** Z okazji 15-lecia Niepodległości srebrnym krzyżem zasługi odznaczony został p. Aleksander Krawczyk, prof. gimn. męskiego w Łowiczu.

— **Kurator w Tow. Och. Str. Poż. w Łowiczu.** P. Starosta Powiatowy Łowicki zawiesił działalność Zarządu Straży łowickiej i wyznaczył kuratora w osobie p. dyrektora Edwarda Biegańskiego, prezesa Okręg. Zw. Straży Pożarnych pow. łowickiego.

— **Pluton inteligencji Z. S.** Przy oddz. Związku Strzeleckiego w Łowiczu powstał Pluton inteligencji. Zbiórki odbywają się raz w tygodniu: w czwartki o godz. 20-ej w lokalu Oddz. Żeńskiego ul. Mostowa, gdzie też są przyjmowane dalsze zapisy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej, lub zawodowej. W programie pracy znajdują się: P. W., sport, wychowanie obywatelskie i zajęcia świetlicowe. Strzelcy z tego plutonu samodzielnie przygotowują i wygłaszają referaty i zaprawiają się do pracy obywatelskiej i społecznej.

— **Odnaka Strzelecka.** Pow. Komenda Z. S. Łowicz podaje dalszy ciąg zdobytych Odznak Strzeleckich, ważnych na 1933/34 rok. Strzelca klasy II. Dziedzic Stefan (P. K. S.), Nowakowski Marcin (P. K. S.), Paruch Władysław (P. K. S.), Ruciński Tadeusz (Z. S.), Olkowski Tadeusz (Z. S.), Śpiewak Tadeusz (Z. S.), Tybuś Józef (Z. S.), Kura Tadeusz por. (10 p. p.), Miszewski Antoni por. (10 p. p.), Kotyński Stanisław ppor. (10 p. p.), Rybusówna Janina (Gim. Ż.), Dudziński Tadeusz (G. M.), Kucharski Tadeusz (G. M.), Biedrzycki Karol (G. M.), Szulc Władysław (Szk. Handl.), Kolary Władysław (Szk. H.), Malinowski Roman (Szk. Handl.), Strąg Jan (Sem.), Zwolski Antoni (sem.), Gołębiowski Tadeusz (Sem.).

— **Zabawa strzelecka.** W dniu 18 listopada staraniem oddziału żeńskiego Z. S. odbyła się w świetlicy pocztowej zabawa dla członków organizacji strzeleckiej i zaproszonych gości. Zabawa pod opieką Zarządów w obojętnym nastroju trwała do rana.

— **Odprawa Z. S. żeńskiego.** Równocześnie z odprawą Z. S. męskiego, dnia 9-XII b. r. w gmachu państw. gimn. męsk. w Łowiczu o godz. 10-ej, odbędzie się także odprawa wszystkich prezesek, komendantek, referentek wych. obywu., skarbniczek i sekretarek Z. S. powiatu łowickiego.

Powiatowy Wydział Pracy Kobiet Z. S. w Łowiczu.

— **Zawody Strzeleckie.** Ze względu na dużą ilość zgłoszeń do ostatnich zawodów strzeleckich, Kierownictwo Z. S. urządza jeszcze w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 3 grudnia r. b. na strzelnicy sportowej 10 p. p. (koszary im. Marszałka Piłsudskiego) od godziny 10 rano do zmroku dalszy ciąg zawodów o Odnakę Strzelecką klasy III, II i I.

Dla orientacji podajemy warunki strzelania: karabinek bocznego zapłonu (c. 22), wyrobu krajowego lub zagranicznego o przyrządach celowniczych otwartych, własny względnie wypożyczony na strzelnicy, postawa leżąca, odległość 25 m., tarcza 50 cm. o polu czarnem 10 cm.

Minima do zdobycia O.S.: **Bz. szkol. 15**—10 strzałów i 3 próbne. 80 pkt. na klasę III; **Bz. szkol. 17**—20 strz. i 6 próbnich. 160 pkt. na klasę II oraz 185 pkt. na klasę I; **Bz. szkol. 19**—40 strz. i 12 próbnich, 310 pkt. na kl. III, 360 pkt. na kl. II i 380 pkt. na kl. I.

Wszyscy na strzelnicę!

— **Z sali sądowej.** Ubiegłego tygodnia toczyła się w Łowiczu sensacyjna rozprawa przeciwko rodu: 19-letniej Apolonji i 28-letniemu Antoniemu Górskim z gm. Lubianków, oskarżonym o zamordowanie rodziców. Podczas przewodu, po usunięciu z sali publiczności, Apolonja Górską oświadczyła, że zamordowała rodziców ze swym kochankiem, a nie

bratem. Po tem oświadczeniu Sąd natychmiast przerwał rozprawę i polecił aresztować kochanka Górskiej.

Sprawa znajdzie się ponownie przed sądem, po przeprowadzeniu dodatkowego śledztwa.

— „Upiór z pod Łowicza”. Władze prokuratorskie zakończyły już śledztwo przeciwko „upiorowi z pod Łowicza”, Tadeuszowi Einsteinowi, który został schwytany w sierpniu b. r. Einstein przyznał się do dokonania trzech morderstw i gwałtów. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie odbędzie się w Łowiczu rozpoznanie procesu przez Sąd Okręgowy.

— **Wybrani soltysi.** Zgodnie z zapowiedzią, podajemy wykaz wybranych na okres trzyletni soltysów w gminie Kiernozi. Jednocześnie zaznaczamy, że według ustawy o częściowej zmianie samorządu terytorjalnego, wybór soltysa i podsoltysa w gromadach podlega zatwierdzeniu starosty powiatowego. Obowiązujące poprzednio przepisy, że starosta z pośród dwóch wybranych kandydatów, jednego mianuje na soltysa, a drugiego na podsoltysa, obecnie nie mają zastosowania.

Przez aklamację wybrano p. p.: Józefa Majewskiego (Czerniew), Jana Olczaka (Tydówka), Józefa Kobiereckiego (Niedzieliska), Stanisława Szyszaka (Zamiary) i Jana Brzozowskiego (Chruście). W głosowaniu jawnem wybrano p. p.: Franciszka Kobiereckiego (Brodne), Leona Rutkowskiego (Brodne Józefów), Józefa Wasilewskiego (Jadzień), Michała Wiankowskiego (Teresów), Stanisława Stelmaszczyka (Natolin Kiernoski), Jana Pawlinę (Wiśniewo) i Antoniego Znyka (Sokolów Tow.). W głosowaniu tajnem wybrano p. p.: Stanisława Kobiereckiego (Kiernozi), Franciszka Wasilewskiego (Osiny), Stanisława Gostyńskiego (Witusza), Stanisława Odalskiego (Lubików) i Antoniego Klimczaka (Stępów).

Wykaz wybranych soltysów z innych gmin podamy w następnych numerach.

— **Wybory delegatów gromad.** Od dn. 27 listopada odbywają się wybory delegatów gromad, liczących nie więcej niż 200 mieszkańców, do gminnych kolegiów wyborczych. Powiat łowicki posiada 60 gromad, w których wybierani będą delegaci. Równocześnie odbywają się w tych gromadach wybory soltysów i podsoltysów.

— **Zjazd kupców chrześcijańskich** zwołany do Łowicza na dzień 3 grudnia, nie odbędzie się.

— **Z kogo składać się będzie gminne kolegium wyborcze?** W skład gminnego kolegium wyborczego według art. 29 ustawy z dn. 23 marca b. r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, wchodzi: radni gromadzcy, delegaci gromad, liczących nie więcej niż 200 mieszkańców oraz soltysi i podsoltysi wszystkich gromad. Gminne kolegium wyborcze powołane jest tylko do wyborów rady gminnej.

— **Zarząd P. T. K.** Po ostatnich zmianach personalnych Zarząd miejscowego oddziału Pol. Tow. Krajoznaw. ukonstytuował się następująco: prezes—Al. Bluhm-Kwiatkowski, wiceprezes—E. Balcer, sekretarz i bibliotekarz—Zygmunt Pagowski, skarbnik—H. Dietrichowa, kierowniczką sekcji muzealnej—A. Chmielińska, kierownik sekcji wycieczkowej—T. I. Gumiński.

— **Wycieczki po Łowiczu.** Druga z kolei wycieczka P. T. K. — do skarbcza, biblioteki i zegaru kolegiackiego — zgromadziła blisko 50 osób (biletów sprzedano 44). Wśród obecnych ogromną większość stanowiły panie.

Wobec nieoczekiwanego powodzenia obydwóch wycieczek do Kolegiaty, projektowane jest ich powtórzenie w porze dogodniejszej dla wielu osób niż dotąd.

W nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 3 grudnia odbędzie się wycieczka na stację wzmacniakową telefonów międzymiastowych. Zbiórka uczestników o godz. 11 m. 15 przed gmachem poczty. Objaśnień udzielać będzie p. W. Adamczyk, kierownik stacji.

— **Zebranie K. R. w Kiernozi.** W niedzielę, dn. 19.XI b. r. o godz. 13-ej odbyło się w Kiernozi zebranie Kółka Rolniczego. Na zebranie, liczące 75 osób, przybyli z Łowicza p. A. Rakowski, insp. rolny i p. S. Bogusz, instr. rolny. Po zagajeniu przez miejscowego prezesa K. R. p. Okrasę, przeszło godzinę przemawiał p. insp. Rakowski, dając swem przemówieniem tematy do bardzo żywej i rzeczowej dyskusji. Rezultatem dyskusji była decyzja o uruchomieniu mleczarni spółdzielczej z dniem 1 grudnia 1933 r. Charakterystycznym jest, że idea ożywienia życia gospodarczego, zapoczątkowana przez obecny Samorząd Powiatowy, także i w Kiernozi odległej od Łowicza jest już znana i witana z entuzjazmem i zrozumieniem.

— **Koncert Chopinowski.** Uzupełniając notatkę z zeszłego numeru, podajemy, że koncert mógł zadowolić najwybredniejszych nawet melomanów muzyki, a wygłoszone przez por. Kalińskiego Stefana słowo wstępne dało słuchaczom pięknie ujęty szkic postaci Chopina i jego genialnej muzyki.

Świetnie, z duszą i pełnem zrozumieniem odtworzone tak trudne do symfonicznego oddania utwory Chopina—dalej utwory Moniuszki i cudny poemat muzyczny Żeleńskiego o „Tatrach”—sprawiły, na sali zapanowała niezwykła w tej sali cisza. Słuchacze z zapartym oddechem wchłaniali w siebie czarowne tony genialnej muzyki.

Widziało się nawet w kszeslach osoby do łez muzyką wzruszone, a skrzypkowie—soliści Eug. Ratae i M. Poznański churaganami oklasków i entuzjastycznych okrzyków zmuszani byli do naddatków, co wszystko świadczy o dużem zamiłowaniu i odczuciu muzyki przez społeczeństwo Łowickie.

— **Z czem wybierają się na zabawy wiejskie?** Policja posterunku w Kiernozi wobec częstych bójek poczęła sprawdzać lokale, w których odbywają się zabawy. I oto w październiku we wsi Karsznice, gm. Jeziorko, w lokalu gospodarza Jana Cygana u którego odbywała się zabawa weselna, na widok policji nieujawnieni osobnicy porzucili na podłogę dwie sprężyny druciane zakończone odważnikami frntowemi, jedną lufę od karabinu i jeden kawałek żelaza długości jednego metra, oraz dwa rewolwery.

Natomiast przedtem, we wsi Karnków, gminy Jeziorko w lokalu Gacia Franciszka, gdzie odbywała się zabawa taneczna, porzucono po wejściu policji dwie sprężyny zakończone odważnikami i jedno dłutko. Dochodzenie ustaliło, że jedna sprężyna należała do Władysława Wójcika zam. we wsj Błędów, gm. Jeziorko (syn soltysa). Zabawa została przez policję rozwiązana.

— **Bójka w czasie odpustu.** Dnia 5 z. m. podczas odpustu w Kiernozi, znany miejscowy awanturnik Kazimierz Ostrowski lat 21, wywołał bójkę z Janem Kowalczykiem z folw. Kiernozi. Zatrzymany przez policję i sprowadzony na posterunek Ostrowski, poczęł awanturować się, a następnie stawiał opór policji wobec czego został osadzony w areszcie. Sędzia Śledczy wydał decyzję osadzenia Ostrowskiego w więzieniu.

— **Zwiedz Wystawę Książki Polskiej w Łowiczu!** Z racji Tygodnia Książki Polskiej Księgarnia Łowicka urzędują, od dn. 3/XII do 17/XII w lokalu Filji księgarni, przy ul. Rynek Kilińskiego 10 — Wystawę Książki Polskiej.

Wystawę zwiedzać można bezpłatnie w dni powszednie od godz. 8 rano do 18.30 wiecz., a w niedzielę od 15 do 18-tej.

Podczas Wystawy rozlosowany będzie bezpłatnie szereg książek.

**Bądź miłośnikiem
dobrej książki!**

ŻYCIE KUTNOSKIE.

— O pomoc dla Polaków w Niemczech.

„Wprawdzie w ostatnich dniach stosunki polsko-niemieckie nie doznały pogorszenia, a nawet uległy pewnemu polepszeniu, ale to dla tego jedynie, że Berlin liczy się poważnie ze wzrostem sił Polski i Jej zdolności do walki. Tembardziej jednak społeczeństwo polskie ścieścić powinno swe szeregi i jak jeden mąż stanąć: Frontem do Niemiec.

Związek Obrony Kresów Zachodnich, dorocznym zwyczajem urządza z dniem 2-go grudnia r. b. „Tydzień Zagadnień Polsko-Niemieckich”.

Oddział tej organizacji w Kutnie, pod patronatem W-go Pana starosty Pelczyńskiego, akcją tą rozpoczyna w sobotę 2-go grudnia wiecz. o godz. 7.30 w budynku Straży Pożarnej specjalną akademią.

Na program akademii złożą się następujące numery: Orkiestra 37-go Pułku Piechoty Ziemi Łęczyckiej, śpiew chóru Szkoły Handlowej. Odśpiewane zostaną pieśni górnośląskie i cieszyńskie w narzeczu górnośląskiem. Tańce uczennic Szkoły Zawodowej. Śpiew solo prof. Miksy, deklamacja Koła Szkoły Zawodowej, oraz referat na temat: „Polska i Prusy Wschodnie”, jednej z uczennic Szkoły Zawodowej.

W niedzielę rozpocznie się zbiórka publiczna ofiar na pomoc dla Polaków w Niemczech, a o godzinie 12.30 wielki wiec w budynku Straży Pożarnej, na którym przyjęta zostanie odpowiednia rezolucja. We wtorek powtórzy się zbiórka publiczna na cel powyżej zaznaczony.

RODACY!

Na terenie Rzeszy niemieckiej, tuż za granicą zachodnią Rzeczypospolitej, żyje w najtrudniejszych warunkach politycznych i gospodarczych przeszło milion Polaków, walcząc wytrwale o utrzymanie polskich organizacji, polskiego ducha i polskiej mowy. W walce tej muszą oni znajdować oparcie w poczuciu duchowej łączności z całym narodem polskim, przede wszystkim zaś mają prawo domagać się od społeczeństwa Rzeczypospolitej, stałej i wydatnej pomocy na rzecz swych potrzeb kulturalnych, na podtrzymanie i rozwój swych ognisk oświatowych oraz ośrodków pielęgnowania mowy ojczystej.

Braci tych, a w szczególności dzieci i młodzieży polskiej w Niemczech, nie wolno zostawić bez odpowiedniej pomocy.

W poczuciu wielkości potrzeb i doniosłości sprawy, zwracamy się do Was z gorącym wezwaniem o pośpieszenie z natychmiastową ofiarą na rzecz tej ginącej dla narodu młodzieży.

Do współudziału w akcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, do złożenia ofiary pieniężnej, podczas zbiórki do zapisywania się na listę członków Z. O. K. Z. wzywamy wszystkich bez wyjątku.

Tego wymaga obowiązek obywatelski i solidarność narodowa.

Zarząd Koła Z. O. K. Z. w Kutnie.

— **Koło Młodzieży wiejskiej „Siew” w Pleckiej Dąbrowie**, dobrze znane na terenie całego pow. kutnoskiego ze swoich częstych i doskonałych imprez obchodziło uroczyste 26 b. m. 15-lecie swego istnienia. Koło to należy do jednej z najlepszych placówek kulturalnych na wsi: posiada własne radio, otrzymane w 1931 r. jako pierwszą nagrodę państwową w konkursie **przysposobienia rolniczego**, i wogóle przoduje w pracach oświatowych i rolniczych na wsi.

— **Delegacja 37 p. p. z Kutna w Belwederze i na Zamku**. W dniach 23 i 24 listopada delegacja 37 p.p. wręczyła w Belwederze P. Marszałkowej Piłsudskiej dyplom i odznakę pułkową dla Marszałka Piłsudskiego, a na Zamku złożyła również dyplom i odznakę pułkową Panu Prezydentowi Rzplitej. W skład delegacji wchodził: pplk. J. Hoszowski, mjr. Bernacki, kpt. Kalisiński i sierż. Jagorzewski.

— **Świetlica Polskiego Czerwonego Krzyża**. Drużyna Ratownicza Gazowa P. C. K. podjęła systematyczną pracę nad zdobyciem fachowych wiadomości dotyczących ratownictwa gazowego. Regularne wykłady d-ra Kalitowicza, ściągają do świetlicy znaczną liczbę drużyniaków, pilnie wsłuchujących się w żywe, popularne słowa prelegenta. Przyobiecane również szereg wykładów dla Drużyny nowy instruktor Straży Pożarnej p. Grębocki Lucjan. Ażeby zapoznać szerszy ogół mieszkańców Kutna z ratownictwem w czasie wojny i pokoju, Zarząd P. C. K. zapowiada sprowadzenie filmu propagandowego p. t. In pace et in bello caritas. Miłosierdzie w czasie wojny i pokoju. Film ten wzbudził w stolicy niezwykle zainteresowanie i jest doskonałą propagandą dla społeczeństwa, jak się bronić i ratować przed atakiem gazowym.

ŻYCIE SOCHACZEWSKIE.

— **Życie gospodarcze powiatu**. Dnia 21 października 1933 r. odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej, pod przewodnictwem starosty powiatowego p. Reind'la. Na porządku dziennym między innymi zostało umieszczone sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z gospodarki powiatowego Związku Samorządowego za 1932/33 rok budżetowy.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że budżet po stronie dochodowej został wykonany w wysokości 94,77%, zaś po stronie rozchodowej—94,72%.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że mimo ciężkiej konjunktury gospodarczej Powiatowy Związek Komunalny nie tylko spłacił całkowicie instytucjom bankowym przypadające raty z tytułu zaciągniętych pożyczek, ale zrealizował wszystkie zamięry gospodarcze oraz inwestycyjne Rady Powiatowej,—jak budowa mostów, nowych dróg bitych, dalsze odwodnienie puszczy kampinoskiej, wykupno gruntów pod trasę kolei i t. d. jak również w 100% wypłacił wszystkie zasiłki na rolnictwo, oświatę pozaszkolną, wychowanie fizyczne i t. d.

Nic więc dziwnego, że Rada Powiatowa sprawozdanie to przyjęła przez aklamację do zatwierdzającej wiadomości, udzielając tem samem

absolutorjum Wydziałowi Powiatowemu, ale jednocześnie wyraziła serdeczne podziękowanie przewodniczącemu p. Reind'lowi, staroście powiatowemu za jego sumienną, gorliwą i rzetelną pracę dla powiatu.

— **Budowa szkół w powiecie**. Ustawa o budowie szkół powszechnych z 1922 r. rozłożyła ciężar budowy szkół i mieszkań nauczycielskich między państwo i samorządy. Wskutek wzmagającego się kryzysu gospodarczego Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w 1929 r. zabroniło samorządom zamieszczać w swoich preliminarzach wydatki na inwestycje szkolne, a w roku 1930 r. nie pozwoliło gminom na podejmowanie uchwał o dobrowolnem opodatkowaniu się ludności na budowę szkół.

Mimo tych postanowień jednak sprawa budowy szkół na terenie powiatu sochaczewskiego, w obecnych ciężkich chwilach ekonomicznych, posuwa się rażno naprzód, dzięki wydatnej pomocy p. starosty Reind'la.

W ubiegłym roku szkolnym wybudowano jedną siedmioklasową, jedną sześcioklasową, jedną cztero-klasową i jedną dwuklasową szkołę.

Obecnie w budowie są dwie siedmioklasowe szkoły.

Wolna trybuna.

Na łowickiej wystawie obrazów, urządzonej w kwietniu b. r., wystawiono po raz pierwszy na widok publiczny wielki szkic Stanisława Noakowskiego (z 1925 r.), odtwarzający łowicki zamek prymasowski. Ten niezmiernie interesujący szkic był do 1932 r. własnością Koła Wychowanków b. Szkoły Realnej w Łowiczu. Później, dzięki ofiarności tego Koła, stał się własnością łowickiego Muzeum Miejskiego im. Wł. Tarczyńskiego.

Ze względu na to, że z czasów pobytu Noakowskiego w Łowiczu nie znamy ani jednej wykonanej przezeń pracy, szkic ten stał się niejako symbolem, przypominającym więzy, łączące Noakowskiego z Łowiczem. Zdawałoby się przeto, że Muzeum łowickie, ubogie w cenne prace malarskie i graficzne, szczycić się będzie tym utworem, posiadającym wartość nie tylko pamiątkową, ale przede wszystkim artystyczną. Tymczasem okazuje się, że Zarząd Muzeum poprostu nie zdaje sobie sprawy z wartości tego szkicu i z wielkości jego twórcy.

Początkowo szkic Noakowskiego leżał na stole w Muzeum. Po kilku miesiącach, kiedy uległ pewnemu zniszczeniu z powodu nieutrwalenia, został oprawiony i — zanieiony do magazynu, gdzie leżał w ukryciu, wśród najrozmaitszych gratów do końca kwietnia b. r., to jest do otwarcia wystawy. Po zamknięciu wystawy szkic Noakowskiego, malarza, architekta i uczonego, cieszącego się światową sławą, otrzymał miejsce — pod piecem, w pracowni muzealnej.

Sądzę, że ten swoisty sposób wyrażania „uznania” dla genialnego artysty wywołać powinien ogólne oburzenie, tembardziej, że wiele mało wartościowych eksponatów zajmuje honorowe miejsca w Muzeum.

Jak długo „Zamek łowicki” będzie jeszcze leżał pod piecem, niewiadomo, ale wiadomo, że lekceważenie Noakowskiego jest godne bezceremonjalnego potępienia.

Jan Wegner.

Korespondencja.

F. H. Ś. ze Złakowa Z artykułu Pana nie skorzystamy. Za życzenia dziękujemy.

Do akt. Nr. Km. I. 1130/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru powiatu łowickiego, zamieszkały w Łowiczu, przy ul. Rynek Kościuszki Nr. 12, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 15 stycznia 1934 r. o godzinie 10 rano w sali Sądu Grodzkiego w Łowiczu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji praw Janiny-Heleny Kubikowej do $\frac{2}{3}$ części nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o powierzchni około 525 mtr. kwadr., na którym znajdują się następujące zabudowania: a) frontowy dom mieszkalny piętrowy z 2 facjatami murowany z cegły, kryty blachą, z balkonem drewnianym, kryty blachą i prowadzącymi do balkonu od parteru schodami drewnianymi, z daszkiem krytym blachą, b) oficyna murowana z cegły, kryta papą, c) oficyna murowana z cegły, kryta papą, d) komórki drewniane, kryte papą—położonej w Łowiczu przy ul. Marsz. Piłsudskiego, oznaczonej Nr. pol. 3, hipotecznym 47, należącej w pozostałej $\frac{1}{3}$ części do Anny z Niebudków Bączkowskiej.

Budynki w stanie średnim. W domu założono instalację elektryczną, podwórko częściowo wybrukowane kamieniem polnym.

Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łowiczu.

Powyzsza nieruchomość oszacowana została do licytacji na sumę 9000 zł., podlegające zaś sprzedaży $\frac{2}{3}$ tej nieruchomości—na sumę 6.000 zł.

Sprzedaż rozpocznie się od sumy wywołania t. j. od kwoty 4.500 zł.

Licytant, przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotówce zł. 600.—, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości $\frac{3}{4}$ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

m. Łowicz, dnia 22 listopada 1933 roku.

Komornik: (—) Leon Czarnecki.

Do sprzedania: umywalnia, materace włosiane, kili-my, lampy, maszyna do szycia, szafy, stolik do kart 30 zł., biurko 35 zł. Mostowa 5, Wardyńska.

Zginęły weksle z wystawienia Stanisława i Ludwika Woźniaków oraz Jana Fijałkowskiego na sumę zł. 1600, będące na przechowaniu u ś. p. ks. Gruchalskiego. Weksle unieważnia się. Zastrzeżenia poczynione.

Kino-Teatr 10 p. p. w Łowiczu wyświetla od 1 do 8 grudnia b. r. film p. t.

„KING - KONG”

Ósmy cud świata! Cały świat jest oszolomiony tym wspaniałym filmem. Nad program: Święto Kawalerji w Krakowie. Film dla młodzieży dozwolony.

Już wkrótce „Rozkoszne kłopoty” z Maurice'm Chevallier'em. Śmiać się do łez! płakać do łez! będzie każdy na premierze najweselejszego filmu sezonu.

Lek. dent. Z. PAĞOWSKI

już wkrótce otwiera w Łowiczu gabinet
lekarsko - dentystyczny
PRZY UL. MOSTOWEJ 12, FRONT.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo nabyć 2 bilety na przedstawienie w dniu 5. XII. 1933 r. ze zniżką 50%. Tylko na pierwsze miejsce.